

*Dzień kobiet idzie...  
Czas już przeto  
(jako, że sprawę się docenia)  
raz zastanowić się nad kobietą.  
Po męsku:  
Bez zastanowienia!*

**Zaczynam rymowanką – mojego ulubionego, nieco zapomnianego satyryka – Mariana Żałuckiego. Bez zastanowienia nie znaczy bezmyślnie. W zadumaniu świątecznym przywołuję bowiem znane mi strofy dedykowane Paniom.**

**Od nieznanego autora wypożyczam wiersz dedykowany nieustrudzonej Mamie okazując Jej przy tym ciepło i szacunek:**

*Są takie jedyne dłonie na świecie,  
dłonie, które nigdy się nie męczą,  
które w znoju nigdy nie ustają  
- dłonie matki.*

*Jest takie jedno, jedyne serce,  
serce które zawsze kocha,  
które kocha miłością najgłębszą  
- serce matki.*

*Są takie jedyne oczy,  
oczy najszczerze,  
które wszystko wybaczą -  
oczy matki.*

*Oddaję więc Tobie, Matko,  
hołd i cześć największą  
dziękując Ci za to, że jestem,  
za noce nieprzespane  
nad moją kołyską,  
dziękuję Ci za wszystko - MAMO.*

**Sławny utwór "Dytyramb na cześć teściowej " Stanisława Różewicza niech przywoła  
pamięć Mamy mojej żony, godnej szacunku doświadczonej kobiety:**

*Morze atramentu wypisali poeci  
opiewając miłość do dziewczęcia  
które jest czasem jak gęś  
a czasem jak ciele majowe  
Były spowijane jedwabiem słów  
żony własne i żony cudze  
Lecz żaden rymopis nie wyśpiewał  
pochwały tej która jest matką dziewczyny  
Teściowej*

*To ona zrodziła Naszą jutrzenkę  
O synowie Apollina  
Ona jej strzegła jak żrenicy oka  
Ona piastuje owoce  
Naszej miłości szalonej*

*Jest wysłańcem praktycznego życia  
Kalesony upierze  
skarpetki wyceruje  
i guzik utwierdzi przy koszuli  
Trzepie dywany wietrzy materace  
Rozliczne i nieskończone są jej małe prace  
Jesienią robi konfitury i kisi kapustę  
Kiedy spadnie śnieg zaskrzypi mróz  
jabłuszko znajdzie dla wnuka w komodzie  
Czasem chmura groźna i mroczna  
Przemknie po jej twarzy  
Lecz boskie niebo swe oblicze chmurzy*

*Spójrzcie na jej siwe włosy  
Każdy włos to jeden dzień jedna łza  
jedna jesień jedna wiosna*

*Ona czujnie patrzy i pilnuje  
by nie zgaś płomień domowego ogniska  
Kiedy trzeba - miotłą odpędzi nocne ćmy  
Ona oko i ucho domu  
Stoi na straży szlachetnych praw i obowiązków*

*Za wszystkie głupie żarciki  
przeproście teściową  
Starą kobietę  
Która wyciąga ręce  
aby się ogrzać przy ognisku domowym*

*Pokłońcie się do samej ziemi  
głupie konie rżące na dźwięk  
Tego Szanownego Imienia*

*I powiedzcie ludzkim głosem:  
"Chodź matko do nas"*

**Żonie w marcowe dni,□ także poza 8 dniem tego miesiąca, dedykuję refleksyjną poezję  
Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego:**

*Ile razem dróg przebytych?  
Ile ścieżek przeddeptanych?  
Ile deszczów, ile śniegów  
wiszących nad latarniami?*

*Ile listów, ile rozstań,  
ciężkich godzin w miastach wielu?  
I znów upór, żeby powstać  
i znów iść, i dojść do celu.*

*Ile w trudzie nieustannym  
wspólnych zmartwień, wspólnych dążeń?  
Ile chlebów rozkrajanych?  
Pocałunków? Schodów? Książek?*

*Ile lat nad strof stworzeniem?  
Ile krzyku w poematy?  
Ile chwil przy Beethovenie?  
Przy Corellim? Przy Scarlattim?*

*Twe oczy jak piękne świece,  
a w sercu źródło promienia.  
Więc ja chciałbym twoje serce  
ocalić od zapomnienia.*

**Dla Córki wybrałem z tomu tajemniczego SKAUTA zręcznie poukładane uwielbienie dla**

## **kobiety    o niezapomnianym spojrzeniu dziecka:**

*Piętnastozgłoskowcem dziś chciałbym opisać córeczkę.  
Czy dobrze to zrobię? Sam nie wiem! To trudne zadanie.  
Lecz próbę odważnie podejmę; jej obraz uwiecznię,  
A w słowach tych prostych, ojcowskich potomnym zostanie.*

*Córeczka najdroższa, kochana, dziecina wesoła;  
Dobrocią twarzyczka jej tryska, uśmiechem radosnym.  
Optymizm rozdaje wciąż innym, to dziecko w około,  
A miłość, nadzieję i wiarę w serduszku swym nosi.*

*Spojrzenie niewinne, dziecięce, spokojne i słodkie,  
Niebieskie przemądre oczęta zniewalać wciąż mogą,  
Anielska przemiła dziewczyna, jest szczęścia początkiem,  
Gdyż słowa jej koją czystością a ust są ozdobą.*

*Mój Boże! Jak dobrze być dzieckiem; więc będę nim duszą,  
A córka niech będzie mi wzorem, jak dzieckiem pozostać.  
Jej dobroć, niewinność, prostota, sumienie poruszą.  
Nie ważny więc wygląd a wnętrze, dziecięce i proste.*

**"Wiersz dla Wnuczki" jest jak Ona sama nieskomplikowany, aczkolwiek frapujący.  
Jego autor ( nela 2890) nie ujawniony, podobnie jak ja z fascynacją odnosi się do  
swojego żeńskiego potomka:**

*TANECZNY WALC  
Błąd loczki w podskokach  
faluja rytmicznie.  
Oczka się śmieją  
szelmowskim uśmiechem.*

*W podskokach i płasach  
w wariacjach igraszkach,  
Oliwia na palcach wywija,*

*tanecznego walca.*

*Tyś istotą mego  
życia.*

*Tyle jest w tych słowach  
ciepła. Tyle tęsknot, do  
tych oczu, tyle serca  
w zatroskaniu, wnuczko  
moja ukochana.*

dawać z siebie, chęć  
kochania. Zawsze byłeś  
gdzieś w oddali ,biłaś  
łuną, chęci szczerą.  
Byłeś we snach moja muza,  
wnuczko moja ukochana.

*A że Pan Bóg ją stworzył, a szatan opętał,  
Jest więc odtąd na wieki i grzeszna i święta,  
Zdradliwa i wierna, i dobra i zła,  
I rozkosz i rozpacz, i uśmiech i łza...  
I anioł i demon, i upiór i cud,  
I szczyt nad chmurami, i przepaść bez dna.  
Początek i koniec...*

[illegible]

